Rok VI. Nr. 16. Sosnowiec, piątek 16 stycznia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 070.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 307; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

90 milj. złotych na utrzymanie bezrobotnych i 400 miljonów złotych na budowę dróg.

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Do sejmu wpłynął projekt ustawy o kredytach dodatkowych na rok budżetowy bieżący 1930-31.

W ustawie tej zaznaczono, iż w preliminarzu min. spraw wewn. pod wyższa się fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewn. o 3 milj. zł.

W uzasadnieniu do tego artykułu powiedziano, iż preliminarz budżetowy w brzmieniu rządowem przewiduje fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewn. na 6 miljonów, sejm obniżył go do 3 milj.; wspomniane więc 3 milj. kredytu dodatko wego są uzupełnieniem.

W tejże ustawie o kredytach dodatkowych rząd domaga się dopłaty do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz

pomoc dla bezrobotnych miast i wsi 34.259.600 zł.

Okazuje się z tego, że wbrew demagogicznym narzekaniom prasy opozycyjnej i posłów, rząd w roku bieżącym wyda na utrzymanie bezrobotnych

około 90 miljonów złotych.

Jednocześnie wniesiony został projekt ustawy o funduszu drogowym. Fundusz ten określono na sumę

400 miljonów złotych,

a przeznaczeniem jego ma być **tworzenie nowych i konserwacja starych dróg bitych.**

Oczywiście utworzenie tego funduszu i prace, które dzięki niemu powstaną,

zmniejszą ilość bezrobotnych

już w najbliższym sezonie wiosennym.

W ustawie o tym funduszu powiedziano, że tworzy on jednostkę prawną i że ma prawo zaciągać pożyczki do wysokości 400 miljonów złotych, i że rząd ma prawo udzielać gwarancji państwowej za pożyczki zaciągnięte przez państwowy fundusz drogowy.

Nie jest zatem wyłączone, że rząd na podstawie tej ustawy będzie mógł wzamian za wydzierżawienie dochodów funduszu drogowego **otrzymać większą pożyczkę zagraniczną.**

Już w swoim czasie krążyły pogłoski, że

pewne konsorcjum szwajcarskie zwróciło się do ministrów robót publicznych i skarbu z odnośnemi konkretnemi propozycjami.

Budżet ministerjum robót publicznych w obradach komisji budżetowej

WARSZAWA, 15. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej rozpatrywany był budżet ministerjum robót publicznych Referat wygłosił poseł Pączek (BB), który w porozumieniu z rządem zaproponował szereg zmian, między innemi, skreślenie z budżetu pół miljona zł. z pozycji na utrzymanie rzek, miljon zł. z meljoracji, 100.000 zł. z pozycji budowy wodociągów w Cieszynie, oraz 300.000 zł. na budowę kościoła „Opatrzności“ w Warszawie.

Następnie zabrał głos minister robót publicznych Norwid Neugebauer, który zaznaczył, że jego resort dąży w kierunku pozostawania na usługach życia gospodarczego. Zmierza on wytrwale do tego, by skonsolidować prace, a ponieważ szczupłe fundusze uniemożliwiają tego rodzaju konsolidację, należy z konieczności dążyć w tym kierunku drogą ustaw i rozporządzeń. Omawiając budżet zaznaczył, że chciał opracować program prac na przeciąg dziesięciu lat, będzie jednak musiał zrezygnować z powodu piętrzących się na tej drodze trudności.

Dotychczas ministerjum wybudowało 160.000 mieszkań i przewidziane są dalsze fundusze na budowę mieszkań. W tem miejscu przerywa ministrowi poseł Chądzyński (N. P. R.), który zapytuje ile rodzin mieszka w ziemiankach. Minister odpowiada, że nie prowadzi statystyki. Następnie omawia prace ministerjum nad unormowaniem dróg, uzdrowiskami i t. d.

W dyskusji zabierali głos posłowie Wyrzykowski, Czetwertyński, oraz Brzóska (BB). Klub narodowy zgłosił wniosek o redukcję uposażeń urzędniczych.

Henderson ma skłonić niemców do umiarkowania.

PARYŻ, 15. 1. „Echo de Paris“ donosi, że Henderson podczas swej wczorajszej rozmowy z Briandem miał go zapewnić, że uczyni wszystko, celem skłonienia niemców do umiarkowania.

„Fereign Office“ uważa żądania niemieckie, wobec Polski za nieusprawiedliwione i wygórowane.

„Matin“ twierdzi, że Niemcom będzie pozostawiona wolność rozwinięcia swych tez w Genewie, ale nie wolno im będzie wyjść poza granice traktatu wersalskiego. Rząd niemiecki będzie musiał się zobowiązać do nieza ostrzania konfliktu.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w angielskim przemyśle węglowym.

150.000 górników strajkuje dalej w południowej Walji. — Akcja Armji Zbawienia.

LONDYN, 15. 1. **Interwencja rządu w trwającym bez przerwy od dłuższego już czasu konflikcie węglowym w południowej Walji, w którym zaangażowanych jest 150 tys. górników, zakończyła się zupełnem niepowodzeniem.**

Strajk trwa w dalszym ciągu. Sytuację pogarsza znacznie okoliczność, iż górnicy i ich rodziny są zagrożeni obecnie straszliwem widmem głodu.

Armja Zbawienia zorganizowana na wielką skalę przystępuje do akcji pomocniczej, a przedewszystkiem do odżywiania dzieci biednych górników i dostarczenia 20.000 śniadań tygodniowo bezpłatnie.

Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołał dziś list otwarty ministra robót publicznych p. Landbery. W jednym z dzienników londyńskich, w którym minister przedstawia rozpaczliwe położenie górników, i wyraża nadzieję, iż „los górników wstrząśnie sumieniem całego narodu“.

22-GA POLSKA PAŃSTWOWA LOTERJA KLASOWA.

3-cia klasa, 2-gi dzień ciągnienia.

WARSZAWA, 15. 1.

5.000 zł. wygrał Nr. 90870.

Po 2.000 zł. wygrały N-ry: 42055 122339.

Po 1.000 zł. wygrały N-ry: 8150 92525 130533 150706.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 18893 50960 78366 165716 1[illegible]7058 202650.

Po 500 zł. wygrały N-ry: 11013 55810 71258 76240 849[illegible]2 101291 101380 103853 105331 10942 128[illegible]82 136645 157372 170912.

Po 300 zł. wygrały N-ry: 7939 20412 23078 23293 32[illegible]34 57326 69045 70864 71091 72535 92409 99905 110792 120689 133250 133265 137848 139766 144370 186115 189525 198528.

Po 250 zł. wygrały N-ry: 1225 4496 10175 10485 13[illegible]39 17848 20968 23685 24807 34439 35747 37721 39989 42575 43140 47527 47558 49390 504[illegible]0 54783 55631 59652 64304 64964 65048 67[illegible]8 68278 70936 71468 72498 73080 73362 743[illegible] 74314 76796 81893 85750 86593 90935 9391[illegible] 98060 98587 100199 100725 101386 102158 104809 105475 105568 106089 112497 113136 1[illegible]4126 114336 114546 114990 121628 122393 125120 125758 129482 129595 130154 132598 133578 134483 134515 137389 139068 143016 143668 147683 151536 153969 160355 165223 167688 170281 170736 172755 173055 175921 178107 181668 182614 182910 183078 186992 1[illegible]873 191515 191556 193637 196863 198632 1[illegible]119 204046 205735 207993.

PODPISANIE TRAKTATU PRZYJAŹNI I PRZYMIERZA pomiędzy Polską i Rumunją.

GENEWA, 15. 1. (wł.) Dzisiaj o godz. 11-ej rano został podpisany w Genewie przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Rumunji traktat przyjaźni i przymierza, obowiązujący obydwa państwa na przeciąg pięciu lat, z mocą przedłużenia na jeden rok. Wypowiedzenie traktatu przez którekolwiek z państw musi nastąpić na rok przedtem.

Traktat został zarejestrowany w sekretatrjacie ligi narodów.

WYROK W PROCESIE RADOMSKIM.

RADOM, 15. 1. (wł.) Dziś sąd wydał wyrok w sprawie 11 oskarżonych o antypaństwowe uchwały na wiecu w dniu 14 września b. r.

Na miesiąc więzienia skazany został Kozłowski, na dwa tygodnie aresztu: Gawin, Klimecki, Miłkowski, Zaręba.

Co do pozostałych 5 oskarżonych prokurator zrzekł się oskarżenia.

TRZĘSIENIE ZIEMI W MEKSYKU.

Panika na ciemnych ulicach.

NOWY JORK, 15 .1. Ubiegłej nocy mieszkańcy Meksyku zbudzeni zostali ze snu silnem trzęsieniem ziemi, które trwało przez dwie minuty.

Przerażona ludność wybiegała na ulicę. Panikę powiększał fakt, że wszędzie zgasło światło elektryczne, gdyż zarząd miasta w obawie wybuchu pożaru nakazał wyłączyć prąd.

Szkody materjalne ograniczyły się do poważnego uszkodzenia kilkunastu kamienic. Ofiar w ludziach niema.

HISZPANJA MIĘDZY REWOLUCJĄ A DYKTATURĄ.

Arystokracja przygotowuje zamach stanu.

PARYŻ, 15. 1. Według wiadomości nadesłanych z Madrytu, sytuacja polityczna w Hiszpanji zaostrza się nadal. Pogłoski o przygotowywanym strajku generalnym nie ustają.

Obecnie mówi się w kołach politycznych, że dla zgniecenia ruchu rewolucyjnego planowane jest wprowadzenie na nowo dyktatury. Pogłoski mówią, że kilku wybitnych polityków z kół arystokratycznych zwróciło się do pewnego generała, który wsławił się w walkach w Maroku z propozycją objęcia się dyktatorem. Generał ów miał dać odpowiedź odmowną.

Według informacyj z kół dworskich król Alfons przeciwny jest dyktaturze, ze względu na gnuśność i bezczynność partji monarchistycznej.

POCHÓD NA KOWNO planują litewscy klerykali.

KOWNO, 15. 1. (PAT.) Wobec wytworzonej sytuacji, w kołach chrześcijańskiej demokracji projektowany jest pochód na Kowno, w którym mają wziąć udział organizacje chrześcijańsko - demokratyczne i księża. Obecnie są już w toku przygotowania.

ZMIANY NA PLACÓWCE BERLIŃSKIEJ.

BERLIN, 15. 1. W związku ze zmianą na stanowisku posła polskiego w Berlinie, odwołany został z Berlina do centrali M. S. Z. radca Chałupczyński i sekretarz poselstwa p. Kisielnicki.

Przed ratyfikacją traktatu polsko-niemieckiego.

W związku z zapowiedzianą rozprawą w sejmie nad ratyfikacją traktatu handlowego polsko-niemieckiego warto przypomnieć sobie genezę tego układu, mającego stanowić według założenia strony polskiej pierwszy krok do nawiązania normalnych stosunków gospodarczych z Rzeszą. Podpisanie umowy przez pełnomocników obu stron nastąpiło w dniu 17 marca roku ubiegłego po rokowaniach, które z przerwami mniej lub więcej długiemi ciągnęły się przez blisko pięć lat. Rokowania te przechodziły przez cały szereg etapów, przy każdem poszczególnem zagadnieniu przedstawiciele Niemiec odwoływali się do wyższych swych władz, celowo przeciągając rokowania. Najtrudniejszemi do rozstrzygnięcia były sprawy eksportu do Niemiec polskiego węgla i trzody chlewnej oraz innych produktów hodowlanych, gdy dla Polski znów trudne do przyjęcia były proponowane przez niemców prawa pobytu i osiedlenia się w naszym kraju obywateli Rzeszy. W trakcie rokowań jednak, dzięki niewątpliwie cierpliwości i dobrej woli pełnomocników polskich, zostały wreszcie ustalone podstawy do kompromisowego porozumienia.

Traktat handlowy polsko-niemiecki ma zasadniczo charakter umowy kontyngentowej, gdyż wobec nieustępliwego stanowiska delegacji niemieckiej, nie można było uzyskać, wskazanego przez konwencję genewską całkowitego zniesienia wszelkich zakazów w obrocie wzajemnym. Polska zatem otrzymała prawo wywozu na teren Rzeszy kontyngentu węgla w ilości 320.000 ton miesięcznie, przyczem przewidziano ewentualność porozumiewania się polskich i niemieckich producentów węgla w sprawe sposobu wywozu naszego węgla do Niemiec. Porozumienie zabezpieczyłoby rynki niemieckie, a zwłaszcza Śląsk Opolski przed gwałtowną zniżką cen rynkowych. Do porozumienia tego zgłosili akces już wszyscy producenci węgla w Polsce, przyczem rząd zachował sobie prawo kontroli. Traktat dalej przyznaje Polsce roczny kontyngent wywozowy trzody chlewnej w ilości 300.000 sztuk. Liczba ta może być zwiększana stopniowo w ciągu dwóch lat najbliższych do 350.000 sztuk rocznie.

To wszystko, jeśli chodzi o zdobycze w zakresie eksportowo-handlowym dla Polski. Sprawa rozszerzenia możliwości zbytu produkcji węglowej i hodowlanej ma dla nas niewątpliwie znaczenie bardzo poważne. Zdobyczą realną Niemiec natomiast jest przedewszystkiem uzyskanie równowartościowych kontyngentów przywozowych do Polski na towary, zakazane do przywozu rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 28 grudnia r. 1928 i 28 grudnia r. 1929. Korzyść niemcom przynosi również punkt umowy, normujący prawa wjazdu, pobytu i osiedlenia obywateli obu krajów, daje bowiem możność działania na terenie Polski niemieckim kupcom i przemysłowcom oraz spólkom handlowym. Nie należy zaś zapominać, że, chociaż traktat oparty jest na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania w wymianie towarów między obu krajami, a przeto żadnych zniżek celnych lub ustalenia jakichkolwiek pozycyj stawek celnych nie przewiduje, to jednak strona polska udzieliła niemcom pewnych koncesyj w dziedzinie dopuszczenia t. zw. handlu pośredniego.

Jak widzimy, traktat został zawarty pod kątem zapewnienia obu stronom równorzędnych i równowartościowych korzyści. Samo zaś podpisanie umowy, po długotrwałej wojnie celnej, wywołanej przez Niemcy zostało umożliwione jedynie dzięki temu maximum dobrej woli, z jakiem traktowała sprawę delegacja polska z ministrem Twardowskim na czele. Ratyfikacja traktatu będzie dalszym dowodem naszej dobrej woli w stosunku do sprawy wznowienia normalnych stosunków gospodarczych z naszym sąsiadem zachodnim. Stosunki te ustały przed pięciu laty bynajmniej nie z naszej winy i nie przez nas została wywołana długotrwała wojna celna, której wyniki miały przykre skutki nie tylko dla nas. Toż dzięki właśnie wojnie celnej powstał w Polsce cały szereg nowych zupełnie gałęzi wytwórczości, a cały przemysł nasz ożywił się znacznie i dziś przedstawia siłę, która może już rywalizować skutecznie z obcą konkurencją. Jeśli zaś chodzi o eksport naszego węgla i produktów hodowlanych, to zdobyliśmy, wiedzeni koniecznością, nowe rynki zbytu zarówno w Europie, jak i w państwach zamorskich.

Jak ocenia p. Ch. Dewey stosunki w Polsce.

„Dziennik Polski" zamieścił wywiad z b. doradcą finansowym rządu polskiego, p. Dewey'em, który oświadczył, co następuje: „Opuściłem Polskę w dniu 20 listopada, to znaczy dokładnie w trzy lata po przybyciu do Polski i udałem się do Paryża, gdzie w przemówieniu radjowem podkreśliłem znamienną rzecz — marszałek Piłsudski jest czasami źle rozumiany, wrogowie bowiem chcą go całemu światu przedstawić, jako dyktatora, gdy tymczasem Piłsudski jest najszczerszym może demokratą i bezwzględnie wierzy w parlamentaryzm. Nawet w Polsce jest on źle rozumiany; ci, którzy mu są przeciwni, źle go sądzą, zapominając, że jeśli Piłsudski chwyta się czasami ostrzejszych form rządzenia, to czyni to dlatego, iż wie, że w dziesięciu latach niepodległości nie wszyscy w Polsce nauczyli się cenić prawdziwą wolność.

Z tego, com widział w Polsce podczas trzyletniego pobytu, mogę śmiało stwierdzić, że marszałek Piłsudski w swojem postępowaniu jest raczej ojcem i nauczycielem, czasami srogim, ale bezwzględnie sprawiedliwym i konsekwentnie zdążającym ku dobru całego narodu. Jest również zrozumiałem, że gdy nauczyciel widzi, że uczniowie zawiele sobie pozwalają, musi ich ukarać i do porządku przyprowadzać. Takim jest właśnie Piłsudski.

Na pytanie, czy jest coś prawdy w wiadomościach o rzekomym terorze, stosowanym przez Polskę w stosunku do ukraińców, szczególnie w Małopolsce Wschodniej i przed wyborami, — p. Dewey oświadczył: „Przyznam, że nie byłem jeszcze w Stanach Zjednoczonych, kiedy się te ataki ukazały, mogę jednak zapewnić, że w ciągu mego długiego pobytu w Polsce o żadnym terorze nie słyszałem. Polska to kraj kulturalny i stosujący tylko przepisy prawa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w trzydziestomiljonowym narodzie z pewnym procentem mniejszości narodowych niezawsze wszystko harmonijnie się składa, — o gwałtach jednak, terorze i brutalności polskiej w stosunku do ukraińców nie słyszałem, choć byłem w Polsce przed wyborami do parlamentu i po wyborach. Jeśli były jakieś zajścia, to charakteru lokalnego i mało znaczącego, jak to się dzieje w każdym kraju".

Zapytany następnie o jego opinję o Gdyni, p. Dewey odpowiedział: „Oczywiście, w Gdyni byłem wiele razy. Znam ten port dokładnie i rozwój dawnej wioski rybackiej zadziwia mię dotychczas. Uważam rozwój Gdyni za monumentalne dzieło Polski. Jeszcze przed kilku laty była to zwykła osada, a dziś, na krótko przed moim wyjazdem z Polski, przekonałem się, że port ten jest jednym z najlepszych na Bałtyku; wszędzie nowoczesne urządzenia, wielkie domy, handel, a co najważniejsze — miljonowy tonaż portu polskiego świadczy o rozmachu polskiej pracy i twórczości. Polacy najzupełniej słusznie szczycą się Gdynią".

Na pytanie, jak Polska stoi gospodarczo, p. Dewey udzielił następującej odpowiedzi: „Bardzo dobrze. Waluta polska i obligi zagraniczne są w Polsce zagwarantowane 75 proc. złotem, a jest to najlepsza rękojmia. Z przyjemnością mogę stwierdzić, że bilans tak gospodarczy, jak i finansowy Polski, jest zrównoważony i pewny pod każdym względem, a to wiele, a może nawet wszystko w stosunkach Polski oznacza. Zagranica po zwycięstwie marszałka Piłsudskiego nabiera coraz większego zaufania i nie będzie Polsce szczędzić tak niezbędnie w tej chwili potrzebnych kredytów, przy pomocy których poruszy się tam różne pola wytwórczości. Kilka pożyczek, bardzo korzystnych dla Polski, zrealizowanych będzie w czasie najbliższym, o tem mogę już mówić śmiało, ponieważ znam te sprawy dokładnie.

Co do przyszłości Polski — ciągnął dalej p. Dewey — jestem optymistą, wierzę, że Polska z każdym dniem kroczyć będzie śmielej i pewniej. Wszystko zatem przemawia i wszystko o tem świadczy. Ustabilizowany bilans gospodarczy i finansowy, współpraca rządu z sejmem, wiara, jaką darzą Marszałka w Polsce i ogólne konjunktury są najlepszym dowodem tego, co tu mówię".

Mówiąc wreszcie o swych wrażeniach, wyniesionych z Polski, p. Dewey zaznaczył: „Jestem polakom niezmiernie wdzięczny za tyle dowodów życzliwości, zrozumienia i gościnności, okazanej całej mej rodzinie i mnie osobiście. Podczas mego urzędowania w Polsce, w każdym urzędzie, w każdem ministerjum spotykałem się z uprzejmością i gotowością do usług, a gościnność polaków pozostanie mi żywo w sercu i pamięci chyba nazawsze. Ostatnio, jako wiceprezesowi amerykańsko-polskiej izby handlowej, wręczono mi ten upominek". — Przy tych słowach p. Dewey z dumą pokazał złoty brelok z barwami bratnich republik Ameryki i Polski oraz z dedykcją, poświęconą jego pracy w Polsce.

„Proszę mi wierzyć — zakończył p. Dewey — że acz kolwiek wracałem do kraju rodzinnego — Polskę opuszczałem z żalem".

Koniec maskarady prohibicyjnej.

Zmiana przepisów o sprzedaży trunków.

Wniesiony przez sejm projekt nowej ustawy przeciwalkoholowej zawiera ograniczenia sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych.

Przepisy ustawy dotychczas obowiązującej są nieżyciowe i zbyt rygorystyczne. Nowa ustawa zabezpiecza zarówno interesy społeczne, jak i gospodarcze monopolu spirytusowego.

Z ważniejszych postanowień nowej ustawy zasługuje na uwagę

wyłączenie piwa z pod ograniczeń w sprzedaży.

Projekt wprowadza mianowicie ograniczenia w sprzedaży i podawaniu w lokalach i miejscach publicznych napojów, zawierających ponad 4.5 st. alkoholu, gdy dotychczas ograniczenie dotyczyło napojów 2.5 st. Ponieważ piwo zawiera przeciętnie 2.5 st. do 4.5 alkoholu, przeto tem samem przestanie podlegać ograniczeniom ustawy.

Przepis ten powitany zostanie niewątpliwie przez producentów piwa, gdyż ułatwi zbyt tego napoju.

Utrzymując zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w pociągach, w obrębie zabudowań kolejowych i przystani statków, na obszarze koszar, obozów wojskowych, zabudowań fabrycznych i t. p., projekt nowej ustawy wyłącza z tego wykazu miejsce

bufety stacyjne i wagony restauracyjne.

Utrzymany natomiast został zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w domach ludowych, salach strażackich lub gimnastycznych, za wyjątkiem wypadków, w których lokale te użyte będą do urządzenia zabaw lub przedstawień. Wprowadzenie tego ostatniego wyjątku było rzeczą konieczną, gdyż w licznych miejscowościach wspomniane lokale są jedynemi, w których urządzanie zabaw lub przedstawień jest możliwe. Oczywiście, dla sprzedaży alkoholu w tych wypadkach wymagane jest zezwolenie właściwych władz.

Dalej projekt nowej ustawy ogranicza również uciążliwy dla handlu i nienależycie przestrzegany zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w niedziele i święta.

Według projektu nowej ustawy zakaz sprzedaży obowiązywać będzie

w niedziele i święta tylko od godz 6-ej do 14-ej,

a więc w godzinach, w których odbywają się nabożeństwa.

Wśród innych postanowień, projekt ściślej i pełniej uwzględnia tryb postępowania przy uchwalaniu przez gminy zakazów sprzedaży napojów alkoholowych, zakazuje sprzedaży alkoholu nieletnim do lat 18, oraz spożywcom,

wzamian za zboże lub inne produkty wiejskie,

bądź też na pokrycie zobowiązań, lub za wykonaną pracę.

Ważnym jest również przepis, że należności, skredytowanych za napoje alkoholowe, sprzedane detalicznie, nie można dochodzić w drodze sądowej. Te ostatnie przepisy przeciwdziałają rozpijaniu jednostek nieletnich, bądź słabych gospodarczo i moralnie.

Szczególną uwagę zwracają wysokie

sankcje karne za przekroczenie przepisów ustawy.

Przewidują one karę grzywny do 300 zł. lub areszt do dwu tygodni, a w razie powtórzenia przestępstwa grzywną do 500 zł. lub areszt do 4-ch tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.

Karom tym podlega nietylko sprzedawca, nie stosujący się do ustawowych zakazów sprzedaży i podawania napojów alkoholowych, lecz również i ten, kto w stanie nietrzeźwości daje powód do publicznego zgorszenia. Takiej samej karze podlega ten, kto drugiego do stanu nietrzeźwości doprowadza.

Trzeci uniwersytet powszechny w Zagłębiu

zostaje otwarty w Dąbrowie.

Z uznaniem należy przyjąć inicjatywę zorganizowania uniwersytetu powszechnego w Dąbrowie - Górniczej, podjętą przez grono działaczy oświatowych. Zapał z jakim organizatorzy zabrali się do prac wstępnych, daje przeświadczenie, że praca podjęta zostanie zrealizowana.

Uniwersytet powszechny w Dąbrowie oparty jest o wzory, jakie już mamy w tej dziedzinie w Zagłębiu, mianowicie: o uniwersytet powszechny w Czeladzi. Trafność form przyjętych w Czeladzi do potrzeb w dziedzinie pracy oświaty pozaszkolnej na terenie Zagłębia, wydaje się być właściwą, sądząc choćby z tego, że w tak krótkim czasie powstaje już trzecia tego rodzaju placówka (uniwersytet powszechny w Sosnowcu czynny jest już od 1 grudnia r. ub.).

Organizatorzy uniwersytetu powszechnego w Dąbrowie będą mieli wiele trudności do przezwyciężenia, gdyż zaczynają z nader skromnemi środkami finansowemi Należy jednak przypuszczać, że samorząd miasta Dąbrowy, który stara się przodować w pracach swych innym samorządom, doceni znaczenia tego rodzaju instytucji, tak ze wszechmiar godnej poparcia i pokryje całkowite jej potrzeby materjalne.

Rzucone pytanie na posiedzeniu organizacyjnem: „Czem ma być uniwersytet powszechny w Dąbrowie" wejdzie niezawodnie w fazę krystalizowania się. Ze swej strony wydaje mi się słusznem, że założenie uniwersytetu powszechnego winno skonstruować tak program, dać takie metody pracy, aby ten mógł stać się ośrodkiem przebudowy kulturalnej środowiska, w którem pracował będzie. Zadanie to nie należy do łatwych. Wiele piętrzy się trudności. Wyrwaćby należało przedewszystkiem cały szereg jednostek z dotychczasowej martwoty i natchnąć je nowemi pragnieniami, dać tak mocną podbudowę myślową i etyczną owym pragnieniom, aby można było wyjść z nimi z murów uniwersytetu na podbój wielkiego wroga martwoty, przyzwyczajeń i słabości ludzkich.

Pierwszym etapem, to stworzenie zwartego zespołu wykładających, kierownictwa i słuchaczy, owianego wspólną myślą przewodnią. Lecz nietylko postawę ma dać uniwersytet, ale i treść. Na treść winny się złożyć: przejmenie dotychczasowego dorobku kulturalnego ogólnoludzkiego ze szczególnem uwzględnieniem kwestji dotyczących własnego narodu; pojęcie teraźniejszości i praw nią rządzących, wreszcie punktu zaczepienia w niej własnego.

2) obudzenie potrzeby udziału samodzielnego w tworzeniu wartości kulturalnych w dziedzinie zwyczaju, obyczaju, tradycji — słowem owych praw rządzących współczesnością, aby w ten sposób ów najszerszy ogół społeczeństwa mógł realizować swoje uprawnienia, które obecnie zawsze jeszcze są w dziedzinie teorji.

Uaktywnienie kulturalno - społeczne dla życia narodowego tych właśnie najszerszych warstw społeczeństwa naszego będzie odpowiedzią na owe pytanie — „czem ma być uniwersytet". Zresztą sądzę, że odpowiedź na to pytanie da pierwszy zespół słuchaczy wraz z tymi, którzy tam będą pracować.

R. Ch.

Województwo kieleckie nie zostanie zniesione.

Wobec alarmujących pogłosek o zniesieniu województwa kieleckiego zwróciliśmy się do sfer rządowych o informacje, jak w rzeczywistości przedstawia się powyższa sprawa.

Przedstawiciele władz rządowych w Kielcach, interesujący się specjalnie tą sprawą, udzielili nam informacji szczegółowej.

Dowiedzieliśmy się więc, że województwo kieleckie nie zostane zniesione, natomiast istnieje projekt oderwania kilku powiatów. Również w projekcie nowego podziału administracyjnego niema wogóle mowy o likwidacji województwa kieleckiego.

Oświadczenie władz rządowych jest zupełnie miarodajne, wobec czego nie należy wnosić protestów w związku z tą sprawą.

Zmniejszenie liczby kas chorych w Polsce.

57 kas chorych na terenie całej Polski zamiast dotychczasowych 243.

Jak się dowiaduje agencja PAP. przygotowany już został projekt zmiany podziału terytorjalnego kas chorych na terenie całej Rzeczypospolitej. Projekt ten przewiduje zniesienie szeregu mniejszych kas, w wyniku czego powstałoby na terenie całej Polski zamiast dotychczasowych 243 kas tylko 57, z których każda obejmowałaby teren działalności kilku kas dotychczasowych.

Według projektu, kasy chorych w województwie kieleckiem znajdować się będą tylko w następujących miastach: w **Częstochowie (Częstochowa i Włoszczowa), Sosnowcu (Sosnowiec, Olkusz i Miechów), Kielcach (Kielce, Jędrzejów, Pińczów, Busko), Radomiu (Radom, Zagożdżon, Skarżysko, Opoczno), Ostrowcu (Ostrowiec, Wierzbnik, Sandomierz).**

Projekt nowej organizacji kas chorych przewiduje zniesienie 186 samodzielnych kas. Obecnie projekt ten jest szczegółowo rozpatrywany i uzgadniany przez rząd.

Samozwańczy lekarz-dentysta — Brosz

był specjalisią w kilku dziedzinach.

Wytrychy sporządzane jego ręką otwierały najprecyzyjniej skonstruowane zamki i kasy pancerne.

Donosiliśmy już obszernie o aresztowaniu i działalności samozwańczego lekarza - dentysty, A. Brosza, w Zagłębiu i w innych miastach.

Obecnie za popełnione defraudacje, kradzieże, oszustwa i t. p. Brosz przebywa w więzieniu kieleckiem. Brosz w zestawieniu z przestępcami świata kryminalnego, był osobnikiem o niepospolitych zdolnościach.

Brosz pracował w kilku zawodach i pracę wykonywał z wielką precyzją i znajomością rzeczy, ku ogólnemu zadowoleniu klijentów i chlebodawców. Świadczą o tem liczni pacjenci i opinje lekarzy.

W zawodzie dentystycznym Brosz miał swój specjalny system rwania i plombowania zębów. Dokumenty podrobione jego ręką, które spoczywają w biurach różnych ministerjów, nie różnią się niczem od autentycznych.

Podczas śledztwa znalezione przy Broszu wytrychy, były jego wyrobu i otwierały każdy zamek, nie wyłączając kas wertheimowskich. Oszust w tej dziedzinie posiadał wyjątkową pomysłowość i zręczność w rękach.

Z kawałka blaszki, prawie bez pomocniczych narzędzi, potrafił zrobić wytrych, otwierający każdy zamek angielski.

Z sum pochodzących z defraudacji lub kradzieży przesyłał on znaczne zasiłki pieniężne staremu ojcu i rodzinie, co ustaliło śledztwo.

Głowę miał pełną pomysłów, nietylko przestępczych, lecz w dziedzinie mechaniki, chemji, dentystyki i t. p.

Gdyby Brosz zużył swe zdolności dla osiągnięcia godziwego celu, zrobiłby wiele dobrego społeczeństwu, a sam zaś miast sławy oszusta, mógłby osiągnąć niepospolite zyski, sławę wynalazcy i szacunek współrodaków.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 16 Piątek

Dziś: † Marcelego
Jutro: Antoniego
Wschód słońca: 7.37
Zachód słońca: 15.53

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 16 stycznia

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Kącik krótkofalowy. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 1715. Święto Bożego Narodzenia w sztuce. 17.45. Muzyka lekka 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.20 Inż. Grabowski „Duma". 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz.. W przerwie repertuar teatrów miejsk. Warsz. Po tr. kom.: meteor., polic., sport.

KATOWICE.

Piątek, 16 stycznia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 1310. Kom. meteor. z Warsz. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.35. Kącik krótkofalowy z Warsz. 15.50. Lekcja jęz. franc. 16.15. Opowiastki dla dzieci starszych. 16.30. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Muzyka lekka z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitosci. 19.15. Rodzinne życie ptaków. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. Po dzienniku kom. sport. 20.00. Pogadanka muz. z Warsz. 2015. Koncert symf. z Filh. Warsz. Po koncercie kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast. oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Piątek, dn. 16 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Władza się nie myli". Komedja w 3-ch aktach R. Betscha. Ceny miejsc do połowy zniżone (od zł. 1.80 do 50 gr.).

Sobota, dn. 17 bm. o godz. 8.15 wiecz. Premjera „Pan Topaz". Pan Topaz, oto nazwisko bohatera 3-aktowej komedji francuskiej Marcelego Pagnola, obiegającej obecnie tryumfalnie wszystkie pierwszorzędne sceny zarówno kraju, jak i zagranicy. Pan Topaz jest jednym z najciekawszych utworów scenicznych najnowszej literatury, charakteryzujących z ogromnem znawstwem powojenną etykę i tnących biczem ciętej satyry społeczną działalność „powołanych i wybranych". Dowcip i lekkość z jaką autor rozprawia się ze swoimi bohaterami oraz miły i beztroski uśmieszek, jaki przy poruszaniu najbardziej drażliwych spraw nie schodzi z ust jego, cechują rasowego francuskiego komedjopisarza. Pan Topaz daje wyjątkowo wdzięczne pole do popisu aktorom, — to też pewnem jest, iż sztuka ta stanie się znów jednym z licznych w tym sezonie teatralnym sukcesów artystycznych naszego zespołu. Podkreślić należy, że sztuka otrzymała nader pieczołowitą obsadę wszystkich ról, a rolę tytułową objął dyr. Tański, który zarazem przygotowuje ją reżysersko.

Ogólna.

EMIGRACJA DO ARGENTYNY NIEMA NARAZIE WIDOKÓW.

Urząd emigracyjny wyjaśnia, że w chwili obecnej sytuacja gospodarcza w Argentynie przedstawia się nadal niekorzystnie, szczególnie dla tych emigrantów, którzy są zmuszeni do poszukiwania pracy natychmiast po przyjeździe do Argentyny.

Przyczyny tego należy się dopatrywać w zastoju w robotach publicznych i w przedsiębiorstwach prywatnych. Zwiększenie bezrobocia w Argentynie nastąpiło głównie z powodu wzmożonego napływu emigrantów do Argentyny w końcu grudnia r. ub., a to wskutek podwyższenia opłat wizowych na wjazd do Argentyny z ważnością od 1 stycznia 1931 r., znaczne ilości emigrantów ze wszystkich krajów Europy przyśpieszyły swój wyjazd do Argentyny, pragnąc w ten sposób uniknąć wydatnie zwiększonych kosztów na opłacenie wiz.

Nie przewiduje się również wobec powyższego, aby mające się wkrótce rozpocząć zbiory zatrudniły większą ilość robotników rolnych.

Urząd emigracyjny przestrzega przed wyjazdem do Argentyny w styczniu i lutym b. r., gdyż na poprawę sytuacji w tym czasie nie zanosi się.

(o) **Jednolite mundurki uczniowskie.** Min. oświaty, zapowiada wprowadzenie jednolitych mundurków uczniowskich w całej Polsce. Sprawa ta znajduje się obecnie w komisji ministerjum i ma wszelkie szanse pozytywnego załatwienia.

Z Kielc.

(k) **Osobista.** W dniu 14 b. m. o godz. 11-ej rano w kościele PP. Kanoniczek w Warszawie arcybiskup Ropp pobłogosławił związek małżeński między p. Marją Rostworowską, córką senatora Wojciecha Rostworowskiego, prezesa polskiej agencji publicystycznej, i p. Józefem Krzyżanowskim, synem znanego działacza społecznego, obywatela ziemskiego w kieleckiem, p. Adama Krzyżanowskiego.

(k) **Z żałobnej karty.** W ubiegły wtorek grono życzliwych i przyjaciół odprowadziło na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Jerzego Kiebabczego. Ś.p. J. Kiebabczy znany był szeroko w Kielcach i cieszył się ogólnym szacunkiem. Od szeregu lat zmarły prowadził biuro dzienników, które objął po swym ojcu.

Nad mogiłą żegnał zmarłego w serdecznych słowach imieniem syndykatu dziennikarzy kieleckich prezes dr. Adam Winiarski.

(k) **Na kieleckiej poczcie.** Od dłuższego już czasu przed okienkiem nadawczem P. K. O. gromadzą się dziesiątki osób, które wyczekują w kolejce po parę godzin na załatwienie swej sprawy.

Jestto naprawdę skandal, który musi być zlikwidowany niezwłocznie. Jedna urzędniczka nie jest w stanie podołać tej pracy i załatwić wszystkich interesantów.

Byłoby przeto wskazanem, aby władze naczelne w Krakowie zarządziły uruchomienie dodatkowego okienka.

(k) **Pod opieką...** Dnia 13 bm. zameldował w komisarjacie m. Kielc, Dziuła Aleksander, zam. przy ul. Domaszewskie Przedmieście, że w sierpniu ub. roku pozostawił pod opieką niejakiego Rudnickiego Eugenjusza, zam. w tymże domu, 3 garnitury, trochę bielizny męskiej, parę kamaszy i palto zimowe i rzeczy te Rudnicki przywłaszczył sobie, następnie sprzedał jakimś nieznanym osobnikom.

(k) Ile metrów bieżących ułożono w Kielcach rur wodociągowo-kanalizacyjnych. Od roku 1927 do 1929-30 r. ułożono rur sieci wodociągowej przez firmę Ulen 10 857 mtr., przez miasto 7365 mtr., sieci kanalizacyjnej przez firmę Ulen 7.853 mtr., przez miasto 5.410 mtr.

(k) Zespół artystyczny w restauracji przy hotelu polskim. Od trzech dni został zaangażowany do restauracji przy hotelu polskim nowy zespół artystyczny, który swemi popisami tanecznemi i śpiewem wprowadza w zachwyt miłych gości i stałych bywalców restauracji hotelu polskiego.

(k) Kradzież. Z mieszkania Klajman Małki, przy ul. Silnicznej 5 w Kielcach skradziono lichtarz srebrny, kilka lichtarzy niklowych, 5 prześcieradeł, kołdrę, 5 obrusów, 2 koszule damskie i wiele innych drobnych rzeczy na ogólną sumę 940 złotych.

Z Radomia.

ODZNACZENIE B. BOJOWCÓW.

Na mocy dekretu pana prezydenta Rzeczypospolitej zostali udekorowani krzyżami niepodległości z mieczami członkowie radomskiej bojowej organizacji.

Ś. p. Kwiatkowski Cymerys Wiktor zginął podczas zamachu na pułkownika Bułatowa w pasterkę 1904 roku.

Ś. p. Werner Stanisław, rozstrzelany w kapturskim sądzie za zamach na pułkownika żandarmerji von Plotlo.

Ś. p. Piekarski Roman „Rydz", stracony w Cytadeli za cały szereg terorystycznych zamachów.

Ś. p. Tybel Aleksander, stracony w Cytadeli za zamach na komisarza policji Zubkowskiego.

Ś. p. Baran Józef, stracony w Cytadeli.

Ś. p. Chojnacki Jan, stracony w Cytadeli.

Ś. p. Izdebski Paweł, stracony w Cytadeli.

Ś. p. Papaj Jan, stracony w Cytadeli

Ś. p. Guziński Jan, stracony w Cytadeli.

Ś. p. Zbrowski Stanisław, zginął podczas zamachu

Ś. p. Gacka A., zmarła.

Ś. p. Kelles - Krauz Kazimierz „Luśnia", zmarł.

Ś. p. Wojciechowski Feliks, zmarł.

Ś. p. Dąbrowski Józef „Grabiec", pułkownik wojsk polskich, zmarł.

Ś. p. Ambroż Kazimierz, zmarł.

Ś. p. Majewski Kazimierz, zmarł.

Z żyjących: Kierzkowski Antoni, Karsch Stanisław, Kudła Antoni, Mostowski Ludwik, Przemyski Kazimierz, Sitek Józef, Włoskowicz Władysław, Chrzanowski Jan, Malinowski Władysław.

(r) Opłatek w kolejowem przysposobieniu wojskowem. W sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej miejscowe ognisko kolejowego przysposobienia wojskowego, urządziło dla swych członków opłatek. Uroczystość ta miała charakter bardzo serdeczny, który ujawnił się głównie podczas tradycyjnego łamania opłatkiem oraz przy przemówieniach prezesa ogniska mjr. Górskiego, prez. okręgu inż. Janczura, dyr. Kozłowskiego i innych.

Cofnąć zezwolenia pobytu

wydane obcokrajowcom - „fachowcom" w fabryce szkła w Zawierciu.

Wczorajszy nasz artykuł, omawiający sprawę zagadkowych redukcyj w fabryce szkła w Zawierciu, wywołał zrozumiałe poruszenie.

Nagłe zwolnienie dyrektora Sachsego, po 40 letniej pracy w fabryce i 8 urzędników, z których jeden pracuje już w przedsiębiorstwie 30 lat, a dwaj inni po 12 lat, musiało wywołać zdumienie i oburzenie.

Motywy, które przy zwolnieniu podał zarząd fabryki, urzędujący zagranicą są śmieszne i nie wytrzymujące krytyki.

Stwierdzić musimy, że w fabryce tej pracuje wielu obcokrajowców za tymczasowemi kartami pobytu w Polsce, zabierających chleb urzędnikom i robotnikom - polakom, na stanowiskach, które nie wymagają specjalnych uzdolnień i fachowości (buchalter, prokurent, magazynier, kontrolerzy, kierownicy biur i t. d.).

Fabryka sprowadza z zagranicy rzekomo specjalistów - fachowców do produkcji, a obsadza niemi stanowiska administracyjne, na których z powodzeniem i pożytkiem pracowali dotychczas i mogą pracować urzędnicy - polacy.

Władze odpowiednie stanowczo powinny wdrożyć ścisłe dochodzenie w tej sprawie i cofnąć wydane już zezwolenia na pobyt w kraju i nie wydawać zezwoleń na przyjazd rzekomych fachowców.

W samym Zawierciu jest dość fachowych ludzi, aby niemi obsadzić wakujące posady, a tem samem choć w minimalnym stopniu zmniejszyć groźne bezrobocie panujące w mieście.

Interes publiczny, interes państwa wymaga tego, aby obcokrajowcy - partacze nie odbierali chleba polakom - fachowcom.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Strajk w tow. akc. „Zawiercie".

Robotnicy bez jedzenia pozostawali w fabryce wskutek uporu dyrekcji.

Jak to już donosiliśmy, fabryka tow. akc. „Zawiercie" zapowiedziała dnia 7 bm. redukcję dalszych 600 robotników tkalni B.

Tegoż dnia udała się do dyrekcji fabryki delegacja robotników, która zaproponowała zamianę projektowanej redukcji robotników na zmniejszenie dni pracy wszystkim robotnikom, zatrudnionym w tkalni z 3 na półtora dnia w tygodniu.

Dyrekcja fabryki odniosła się nieprzychylnie do projektu delegacji, pomimo akcji pojednawczo - kompromisowej, prowadzonej przez starostę i inspektora pracy.

Wobec stanowczego stanowiska dyrekcji fabryki wybuchł tegoż dnia strajk włoski na tkalni, w rezultacie czego fabryka zamknęła przędzalnię.

Strajk włoski trwa po dziś dzień. Dnia 13 bm. ukazało się na murach fabryki zawiadomienie, że o ile robotnicy od środy 14 bm. nie podejmą pracy, to przędzalnia i tkalnia B zostaną zamknięte.

Onegdaj, 14 bm. druga zmiana robotników, która do fabryki przybyła o godz. 2-ej pop. została tam zatrzymana przez całą noc. Wczoraj rano nie wpuszczono do fabryki pierwszej zmiany, a pozostającym w fabryce robotnikom od środy nie dopuszczano jedzenia.

Dopiero na interwencję starosty i inspektora pracy udało się rodzinom robotników przesłać im pożywienie.

Wśród robotników panuje wielkie rozgoryczenie, spokój jednakże nigdzie nie został zakłócony.

Przed fabryką stoją patrole policyjne. Wczoraj o godz. 6-ej rano robotnicy bielarni przyłączyli się do strajku.

Onegdaj o godz. 3-ej popołudniu wyjechała w sprawie zatargu między robotnikami, a dyrekcją fabryki, specjalna delegacja do Warszawy, do ministra pracy, centrali fabryki „Zawiercie" i klubów poselskich. Narazie nie wiadomo jakim wynikiem skończy się interwencja delegacji, gdyż do wczoraj, g. 4-ej popoł., delegacja do Zawiercia nie wróciła.

Należy zaznaczyć, że całkowita administracja fabryki „Zawiercie" spoczywa w rękach obcokrajowców.

(r) Walka konkurencyjna dwóch fabryk octu. Wydział śledczy na skutek poufnego doniesienia, zakwestjonował w fabryce octu Noecha Przednówka przy ul. Warszawskiej nr. 8, 2 gąsiory spirytusu wagi pół klg., który to spirytus Przednówek miał pozostawić sobie w celach sprzedaży z przydziału, jaki otrzymywał do fabrykacji octu. Stwierdzono jednak, że pomiędzy fabrykantami octu: Przednówką a Landau i Goldbruchem od dłuższego czasu trwa walka konkurencyjna, która zaostrzyła stosunki do tego stopnia, że fabryki Goldbrucha i Landego, przy pomocy Jankla Landau podłożyły wspomniany spirytus, powiadamiając w sposób poufny policję, dążąc w ten sposób do skompromitowania fabryki Przednówka przed władzami, co miało go pozbawić koncesji.

Jankiel Landau wraz z dochodzeniem został przekazany sędziemu śledczemu w Radomiu.

(r) Pijaństwo. Sporządzono doniesienia za pijaństwo i awantury na Stanisława Włodarczyka, zam. przy ul. Głównej nr. 31, Karola Łęckiego, zam. przy ul. Wolanowskiej nr. 5, Teofila Piłata, zam. przy ul. Stare-Miasto nr. 3, Edwarda Bednarskiego, zam. przy ul. Szpitalnej nr. 8, Zygmunta Piekarskiego, zam. przy ul. Topiel nr. 13 i Stanisława Bednarskiego, zam. przy ul. Żeromskiego nr. 23.

(r) Kradzieże. Z mieszkania Wajnberga Moszka w Ostrowcu skradziono 8 dużych kieliszków, 16 małych kieliszków, 2 tace, 12 łyżek srebrnych, 6 widelców, 12 łyżeczek małych, 6 widelców kompotowych, solniczkę, zegarek złoty z bransoletką damską, pierścionek złoty z brylantem. 6 koszul męskich i damskich białych, 84 zł. i 5 rub. ros. w gotówce. Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 753 zł.

— Benjaminowi Koperowi, zam. przy ul. Staro - Krakowskiej nr. 18 nieznani sprawcy skradli z piwnicy 100 klg. jabłek, 200 klg. cebuli i 25 główek kapusty.

— Piotrowi Matuszewskiemu, zam. na Obozisku nr 7, nieznani sprawcy skradli 2 metry węgla.

— Fajwel Figura, zam. przy ul. Nowej nr. 19, skradł sanki w parku Kościuszki.

(r) Repertuar kin. „Świt" — Wesoły Madryt. „Odeon" — Śpiew kozaków dońskich. „Corso" — Na Sybir.

Z Sosnowca.

(s) Wyjaśnienie „feldmarszałka Glidmana. Wczoraj zgłosił się do naszej redakcji, w towarzystwie adjutanta generał - feldmarszałek Glidman (po cywilnemu) i wyjaśnił nam uprzejmie przebieg „incydentu" z policją w domu nr. 8 przy ul. Kowalskiej w Sosnowcu.

W lokalu odbywało się nie zebranie członków przyszłej armji, ale wykłady języka hebrajskiego.

„Człowiek złej woli" — jak twierdzi p. Glidman, oskarżył zebranych przed policją, która po wylegitymowaniu uczestników zwolniła wszystkich.

Popłochu w chwili wejścia policji nie było, gdyż „wszyscy obecni poddali się dobrowolnie". Przynajmniej tak twierdzi p. G.

Co zaś się tyczy tytułu „Feldchaj" — to jestto zniekształcone słowo „Tel-chaj", co po hebrajsku oznacza pozdrowienie.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

48

— Okręt popękał, a myśmy nie byli w stanie odnaleźć rysów; nikt z nas, ani kapitan, ani ja, ani cała załoga nie mogła odszukać niebezpiecznej szczeliny, ażeby ją zatkać. Ja sam i majtkowie moi wpadliśmy na domysł, że potrzaskały się spojenia okrętowe wskutek nieprzyjaznego powietrza i kilkakrotnych burz.

Zatrzymał się chwilę i dodał ciszej:

— Tak tylko mów pan zawsze i wszędzie, tak jak my, a niech nie wyjdzie z ust pańskich podobne słowo, jakie pan przed chwilą wypowiedział. Staliśmy przy wodociągach i pompowali, że krwawy pot ściekał nam po ciele, ale to wszystko nic a nic nie pomogło. Okręt pił wodę jak gąbka, aż musieliśmy porzucić go i uciekać na łodzie.

— Przepraszam, że przerwę panie Wylie, ale powiedz mi pan, czy tam na morzu, nie wzbudziło nic podejrzenia?

— Załoga nie podejrzewa nic, a gdyby nawet przyszło do tego, to tych kilku, którzy wrócili ze mną przekonam inaczej, albo zatkam im gęby pieniędzmi. Wszyscy oni mieszkać będą ze mną w jednym domu i może pan spuścić się na mnie pod tym względem.

— To dobrze, ale pan powiedział załoga tylko — kogóżby więc jeszcze obawiać się można?

— Nikogo. Był wprawdzie jeden pasażer, który wpadł na trop, ale ten nam teraz nie zaszkodzi.

— Ten nam może djabelnie zaszkodzić — odparł Artur i dodał — a któż to, co za jeden był ten pasażer?

— Przedstawił się jako duchowny, John Hazel. Coś on przewąchał a potem przez ciągłe śledzenie i nadsłuchiwanie domyślił się, że okręt ten nigdy nie ujrzy Anglji, a nawet zdaje mi się, że powiedział o tem i tej damie.

— Jakto? była więc i dama?

— Oj, była panie i to prawdziwe nieszczęście, bo była to piękna panienka, a doktór mówił mi, że chyba po to płynie do Anglji, aby tu umrzeć na suchoty.

— Dobrze już, dobrze — nie troszcz się pan o nią, ale ten duchowny, ten mnie niepokoi. Pisarz w Sidney i ten duchowny na pokładzie, to już, panie Wylie dwóch świadków mam groźnych.

— Nie dwóch, jeden tylko.

— Mówiłeś przecie o dwóch osobach, więc jak to rozumieć?

— Tak, że pisarz od White i s-ka i ten duchowny, to był jeden i ten sam człowiek.

— Wardlaw oniemiał na chwilę z przerażenia.

— Nie wierzysz pan? — rzekł Wylie. — Mówię panu, że ten pisarz z kantoru przybył pod fałszywem nazwiskiem na pokład ogolił brodę, ale jak Bóg w niebie, tak go zaraz poznałem.

— Przybył zapewnie tylko w tym celu, żeby sprawdzić podejrzenie swoje — zauważył Wardlaw.

— O nie! poprostu z miłości dla tej chorej damy, innych celów nie miał z pewnością. Na pocieszenie mogę pana zapewnić, że ani jego, ani tej damy oglądać pan nie będzie.

— Proszę nie ukrywać nic przedemną — rzekł znowu Wardlaw. — Należy liczyć się z faktami.

— To prawda. A więc dobrze. Okręt zatonął pod stopniem szerokości... Ale — pan ma widzę mapę oceanu. Otóż spotkało nas nieszczęście mniej więcej w tem miejscu.

— To bardzo daleko od lądów, zauważył Artur.

— Naturalnie między niebem a wodą. Otóż opuściliśmy okręt i zeszliśmy na łodzie. Ja objąłem dowództwo nad jedną.

— A kapitan Hudson nad drugą?

— Hudson, nie!

— Jakżeż więc, i co się z nim stało?

— Co się stało z Hudsonem? — zawołał Wylie oburzony. A to mi piękne pytanie! Takie pytanie, i ani kropelki, żeby zwilżyć gardło i rozgrzać serce. Zdaje się panu, że taką historję łatwo opowiedzieć na czczo. Czy pana nie stać na kropelkę wódki dla biedaka, który przysporzył panu 160 tys. funtów szterlingów który postawił życie na kartę i duszę swoją zaprzedał djabłu?

Wardlaw rzucił nań wzgardliwe spojrzenie, postawił jednak przed sternikiem flaszkę starej wódki, szklankę i karafkę z wodą.

Wylie wychylił szklaneczkę i odsapnął z zadowoleniem. Poczem nastąpiły znowu wyjaśnienia, podczas których człowiek odważny był wzruszony, a trwożliwy przyjmował wszystko chłodno. Przyczyną tego był zupełny brak wyobraźni u Artura, który też nie zdawał sobie jasno sprawy z wypadków.

d. c. n.

(s) **W sprawie obniżenia cen mąki i pieczywa.** W poniedziałek, dn. 17 bm., odbędzie się w magistracie, o godz. 12 w poł. posiedzenie komisji cennikowej w sprawie obniżenia cen mąki i pieczywa.

(s) **Napiła się esencji octowej.** Onegdaj Marjanna Bakota, l. 24, zam. przy ul. Owsianej nr. 1, usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej ilości esencji octowej.

Desperatkę po udzieleniu pierwszej pomocy, w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala na Pekinie.

(s) **Kradzież królików.** Onegdaj złodzieje dostali się do komórki Zofji Hauserowej, zam. przy ul. Małej nr. 1, skąd skradli 8 królików i gęś, ogólnej wartości 130 zł.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie": — „Cmy nocne" kino „Palace": — „Tragedja uwiedzionej".

Z Będzina.

(b) **Wycieczka narciarzy w Beskidy.** Będziński oddział śląskiego klubu narciarskiego w Katowicach urządza dnia 17 b. m. wycieczkę dla początkujących narciarzy w Beskidy na Równicę. Wyjazd z Będzina o godz. 1.20 popoł. (względnie z Katowic 3.30 popoł.) Powrót do Będzina dnia następnego t. j. 18 b. m., o godz. 9.15 wiecz.

Wycieczkę prowadzi p. Rutkowski— (telefon 19 w Będzinie.)

(b) **Kradzieże.** Izydorowi Kownerowi, mieszkańcowi Wilna, z korytarza lokalu firmy „B-cia Szajn" w Będzinie przy ul. Małachowskiego 29, skradziono futro, wartości 1500 zł.

Sz. Frajbergowi, ul. Zamkowa 3, skradziono z ulicy rower, wartości 80 złotych.

(b) **Repertuar kin.** Kino teatr dźwiękowy „Nowości": „Na Sybir". Kino „Capitol": — „Prawo do miłości".

Z Czeladzi.

(c) **Z życia P. M. S. na Piaskach.** Odbyło się ogólne zebranie członków P. M. S. na Piaskach, na którem wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Stanisław Krzyżyk — prezes, Antoni Jakubowski — sekretarz, Bolesław Ociepka — skarbnik, Bolesław Kowalik — naczelnik, Aleksander Ferdyn — gospodarz, Tadeusz Kasza — bibljotekarz.

Do komisji rewizyjnej weszli: Kazimierz Lipp, Edward Więckowski i Józef Soboń.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary": — Dziś zmiana programu.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie koła rodzicielskiego przy gimnazjum żeńskiem im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie Górniczej.** W dn. 18 bm., o godzinie 10 i pół odbędzie się w lokalu gimnazjum im. E. Zawidzkiej walne zebranie członków koła.

Ze względu na ważność spraw i potrzebną ilość członków, by uchwały były prawomocne zarząd koła rodzicielskiego tą drogą zaprasza wszystkich swych członków i prosi o jak najliczniejsze przybycie, dając tem samem dowód, że sprawa ich dzieci i wogóle młodzieży naszej szczerze rodziców i członków koła obchodzi.

Zebranie, jak zwykle, odbędzie się punktualnie.

(d) **Zabawa L. M. i K.** Urządzona z inicjatywy zarządu oddziału ligi morskiej i kolonjalnej w Niemcach zabawa sylwestrowa w celu powiększenia funduszu na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi" dała czystego zysku zł 2.061.37. Suma ta została wpłacona do P. K. O. na rachunek zarządu głównego L. M. i K.

Wszystkim tym, którzy się przyczynili do osiągnięcia pomyślnego rezultatu zabawy, zarząd oddziału L. M. i K. składa serdeczne podziękowanie.

(d) **Podrzucone dziecko.** Feliks Lubowiecki, ul. Wałowa 7, zameldował w komisarjacie, że pod dom jego na ganek, jakaś wyrodna matka podrzuciła dziecko płci żeńskiej, mogące liczyć przypuszczalnie około miesiąca. Dziecko umieszczono w miejskim domu dla niemowląt.

Umowa węglowa polsko-angielska

wstępem do międzynarodowego układu węglowego.

Z Londynu donoszą, że wstępne rokowania angielskiego ministerjum górnictwa i przedstawicieli kopalni angielskich z pełnomocnikami polskiego syndykatu węglowego i przedstawicielami rządu polskiego w sprawie międzynarodowego układu węglowego postąpiły już tak daleko, że z początkiem przyszłego tygodnia przybędzie do Londynu delegacja polska celem podjęcia rokowań o charakterze oficjalnym.

Anglja domaga się zawarcia układów regjonalnych: polsko - angielskiego, angielsko - niemieckiego i polsko - niemieckiego, spodziewając się, że układy te umożliwią dojście do skutku międzynarodowego porozumienia węglowego.

Strona polska miała zażądać, ażeby wywóz węgla polskiego do krajów skandynawskich nie uległ żadnym ograniczeniom.

Anglja natomiast domaga się od Polski przystąpienia do umowy cennikowej i podwyższenia ceny węgla polskiego do wysokości cen angielskich.

Krwawy oprawca z Gniazdowa

zamordował dwie osoby pod Berlinem.

Skazany na śmierć zbiegł z więzienia — dosięgła go jednak ręka sprawiedliwości

Dziesięć lat temu rozegrała się pod Berlinem wstrząsająca zbrodnia.

Domokrążni handlarze, małżonkowie Joel i Sara Hirszhautowie dążyli, przyśpiewując sobie, polami między wioskami Szöneberg i Felchow, gdy nagle, jak gdyby zpod ziemi wyrosło przed nimi dwuch zamaskowanych mężczyzn.

— **Pieniądze, albo życie!..**

W mig zrewidowano oboje. Kilka tysięcy marek i dwa plecaki pełne towaru przeszły w ręce opryszków.

— **A teraz trzeba ich sprzątnąć** — zawyrokował pierwszy.

Kilka strzałów i jęki bezlitośnie mordowanych.

Późną nocą

przyczołgało się

do Felchowa dwoje ludzi. Byli to Hirszhautowie.

Oboje ciężko ranni,

broczący krwią,

— ona z okropnie roztrzaskaną głową, bez oka.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, zarządzono pościg.

Patrole wróciły, — pościg pozostał jednak bez rezultatu.

Trzy lata minęło. Hirszhautowa

zmarła skutkiem zakażenia,

nieszczęsny jej zaś małżonek przeżywał cichą tragedję, gdy pewnego razu, będąc na dworcu śląskim w Berlinie,

stanął jak wryty...

Przed nim stanął mężczyzna, co do którego nie miał wątpliwości, że był to jeden z tych, których oblicza tak dobrze utrwaliły mu się w pamięci.

Aresztowano go. W jakiś czas potem Franciszek Sośniczka, rodem z Gniazdowa, pow. zawierckiego, sprawca krwawego napadu na Hirszhautów, skazany został przez sąd w Presłau

na karę śmierci.

Prezydent Rzeszy ułaskawił go. Sośniczka osadzony został w więzieniu, gdzie przebył sześć lat.

27 stycznia ub. r. Sośniczka nieśmiało zapukał do zagrody swych rodziców w Gniazdowie.

Po sześciu latach, korzystając z nadarzającej się okazji, zbiegł z więzienia. Lecz i tu ciążące nad nim piętno zbrodni dosięgło zbrodniarza.

Wczoraj przed

sądem okręgowym

w Sosnowcu Sośniczka stanął poraz wtóry, by odpowiadać za bestjalski mord, którego dokonał wspólnie ze swym bratem.

Odbyta kara sześcioletniego więzienia zaważyła na szali wymiaru sprawiedliwości.

Kara półtora roku więzienia, na którą sąd go skazał, zmaże winę zbrodniarza, który dziś ze skruchą pokutuje...

Potworny handel ludźmi

w kraju niewolnictwa i tortur.

Na zachodniem wybrzeżu Afryki leży republika murzyńska Liberja, założona mniej więcej sto lat temu, jako państwo w którem mieli znaleźć schronienie i nową ojczyznę oswobodzeni z niewoli murzyni.

Obecnie wykryto w państwie tem, którego prezydentem jest murzyn, nazwiskiem King ogromne nadużycia na tle niewolnictwa.

Wprawdzie oficjalne niewolnictwo w Liberji nie istnieje, można tam jednak nabyć prawo do człowieka, któremu pożyczyło się pieniądze.

Rodzice mogą też zastawić swoje dzieci, otrzymując za nie około 500 złotych. Dzieci, które w takich wypadkach ratują się ucieczką, poddawane są torturom.

Prawo to wykonywane jest z niesłychanem okrucieństwem, przyczem policja grozi obcięciem albo wypaleniem języka, gdyby torturowani albo sprzedani za długi odważyli się wnieść skargę do komisji ligi narodów, która badała opłakane stosunki, panujące w Liberji.

Wyprawiano całe ładunki „sprzedanych" albo „zastawionych" ludzi na hiszpańską wyspę Fernando Po, gdzie byli oni zmuszani do najcięższych robót w zabójczym klimacie.

W jednym wypadku transport taki wynosił 340 mężczyzn, innym razem wywieziono 250.

Ludność w obawie przed niewolnictwem opuszcza swe osady i ucieka w lasy dziewicze. W ten sposób opustoszało ludne do niedawna miasto Janota, z którego pozostał tylko jeden jedyny baobab.

Ściąganie podatków odbywa się w sposób bardzo uproszczony.

Poprostu pierwszego lepszego spotkanego prowadzi się do urzędu i każe mu płacić.

Ponieważ niema on przy sobie pieniędzy, zamyka się go w więzieniu aż do czasu wykupienia przez rodzinę.

Jeżeli rodzina wykupić go nie może, murzyn sprzedawany jest jako niewolnik.

W związku z temi okropnemi stosunkami, których badaniem zajęta jest specjalna komisja śledcza ligi narodów, prezydent republiki liberyjskiej King podał się do dymisji.

Z Zawiercia.

(z) **Ofiara na kuchnię dla bezrobotnych.** W filji naszej redakcji w Zawierciu pracownicy restauracji „Versal" złożyli sumę 26 zł., z przeznaczeniem jej na rzecz taniej kuchni. Sumę powyższą przekazaliśmy komitetowi taniej kuchni. Piękny ten czyn znajdzie niewątpliwie wśród mieszkańców Zawiercia i powiatu licznych naśladowców.

(z) **Bojowiec z Wysokiej.** W Wysokiej zamieszkuje sobie niejaki Juljan Pawlik, członek TUR., ujawniający dziwną i zawziętą nienawiść do członków zw. strzeleckiego. Ostatnio zaczaiwszy się w ciemnym zaułku napadł na przechodzącego strzelca Władysława Perka i pobiwszy go dotkliwie potargał na nim mundur i pozrywał z niego strzeleckie odznaki.

(z) **Repertuar kin.** Kino dźwiękowe Stella: „Król żebraków".

Kino dźwiękowe Apollo: „Białe cienie".

Z Olkusza.

(ol) **Pomoc dla bezrobotnych.** Dla bezrobotnych powiatu olkuskiego przeznaczona została przez urząd wojewódzki suma 9 tysięcy zł. na zakup żywności dla 590 osób, pozostających bez pracy i środków do życia. Rodziny bezrobotnych otrzymują bony wartości 12 zł., liczniejsze 18 zł., za które mogą otrzymać żywność w stowarzyszeniach lub spółdzielniach, znajdujących się na terenie olkuskiego powiatu.

(ol) **Pogłoski, które się jeszcze nie sprawdziły.** Od dłuższego już czasu krążą w Olkuszu pogłoski, jakoby powiat olkuski miał być rozdzielony i wcielony do dwuch sąsiednich tj. do krakowskiego i będzińskiego. Informacje zaciągnięte w tej sprawie u zastępcy starosty olkuskiego, p. Trznadla dały wynik negatywny, gdyż starostwo dotychczas żadnych instrukcyj, ani zawiadomienia nie otrzymało. Równocześnie p. Trznadel prostuje wiadomości podawane w prasie o nominacji p. starosty Stamirowskiego na stanowisko wicewojewody kieleckiego, gdyż odnośnego dekretu dotychczas nie było. Możliwem jest, że oszczędnościowe dążenia rządu przeprowadzą pewne zmiany administracyjne.

(ol) **Kryzys gospodarczy.** Od dnia 1 lutego robotnicy zatrudnieni w sp. akc. „Olkusz" w Olkuszu będą pracowali tylko 3 dni w tygodniu. Redukcja dni roboczych spowodowana jest zmniejszeniem popytu.

ODPOWIEDŹ REDAKCJI.

WPan N. Blum, Sosnowiec — Nie skorzystamy.

Expres karnawałowy.

BAL PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KIELCACH.

Związek zawodowy pracowników umysłowych urządza w dniu 1 lutego b. r., w salonach klubu urzędników państwowych (gmach województwa) bal maskowy, na który tą drogą zaprasza szanownych gości.

Bal obfitować będzie w moc niespodzianek.

BAL 2 PUŁKU ARTYLERJI POL.

D-wo i korpus oficerski 2 pułku artylerji polowej w Kielcach urządza w dniu 1 lutego, w salonach resursy obywatelskiej przy hotelu „Bristol", bal połączony z różnemi niespodziankami.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 15. 1.

Warszawa — Dol. 8.91 i pół
Nowy - Jork 8.915
Londyn 43.31 i pół
Paryż 34.98
Praga 26.41
Włochy 46.72
Belgja 124.28
Szwajcarja 172.74
Holandja 358.95
Stokholm 238.90
Berlin 212.02
Dol. War. pr. obrt. 8.91 i pół
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 46.00 — 47.00 — 45.75
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.00
3-ca proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 51.75 52.00

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Warszawa, 15. 1.

Bank Polski 155.00 — 153.50
Bank Zachodni 70.00
Siła i światło 58.00
Wysoka 135.00
Norblin bez kuponu za 1929 i 1930 rok.
Modrzejów 9.00
Firley bez kuponu za 1929 rok.
Starachowice 11.25

Tendencja niejednolita.

Nóż w dobre serce.

Nikczemna zapłata za litość.

W najbliższem sąsiedztwie głównego wejścia do pałacu wersalskiego, w Issy - les - Moulineaux pod Paryżem wznosi się olbrzymi gmach w budowie, przy którym zajęci są liczni robotnicy.

Stróżem nocnym tej budowy od niedawna był niejaki Jan Moy, któ ry zadziwiał wszystkich swem

wytwornem ułożeniem,

pięknym językiem francuskim i dobrocią. Dobroć ta zresztą była dla niego zgubna, gdyż chętnie z litości pozwalał nocować na budowie różnym mętom społecznym, za co wydalono go z poprzednio zajmowanej posady.

Onegdaj wczesnym rankiem jeden z robotników, włoch Alberti, wszedł do ciemnej komórki, która służyła jednocześnie za szatnię murarzom i za mieszkanie nocnego stróża, aby zabrać sobie narzędzia pracy. Widząc w mroku leżącego na barłogu Jana Moy'a, zbliżył się do niego, aby go obudzić. Dotknął się płaszcza, którym stróż był nakryty i natychmiast cofnął rękę z przerażeniem, poczuwszy pod palcami zimną,

lepką ciecz.

Gdy zapalił zapałkę, aż krzyknął ze zgrozy. Na tapczanie leżały już zimne, krwią zalane zwłoki Jana Moy'a, którego głowa przedstawiała jedną, bezkształtną masę. Mózg wypłynął i rozprysnął się po deskach, okalających barłóg.

Zawiadomiono policję, która ustaliła, że napastników musiało być przynajmniej dwu, zwłoki Moy'a bowiem, prócz śladów uderzeń kilofa, nosiły na sobie

rany, zadane nożem.

Padł

ofiarą swej dobroduszności,

został bowiem prawdopodobnie zamordowany przez tych, którym przez litość udzielał przytułku w swej komórce.

Dotychczas policja napróżno poszukuje bestjalskich zbrodniarzy, którzy za dobre serce wywdzięczyli się nieszczęśliwemu wykolejeńcowi uderzeniami noża i kilofa.

ARABSKA AWANTURA W SCHRONISKU.

— Róbcie co chcecie — mówiła omdlewającym głosem pani Ziutka — nie ruszam się stąd. Nogi mnie bolą, mogę porachować wszystkie moje kosteczki, no a najważniejsze, moją przepiękną cerę, poprostu powiedziawszy, djabli wzięli. Za ten pomysł wyciągnięcia mnie na narty pięknie wam dziękuję, do śmierci wam go nie zapomnę.

— Z powrotem zniesiemy panią na rękach — przymilał się jeden z uczestników wycieczki.

— Pan tylko umie nosić na rękach — odpaliła pani Ziutka — ale co pan, — ciekawam,poradzi na ten piękny, dilj wo czerwony odbłysk mojego noska, odmrożonego i spalonego przez słońce. Noszenie na rękach nie wystarczy.

— Ale ja mam na to radę i to w moim plecaku — oświadczył pan Janek, niefortunny dotąd adorator pani Ziutki.

— Jeżeli pan faktycznie znajdzie na to radę, gotowam wreszcie przyjąć pańskie dwudzieste piąte z rzędu oświadczyny — powiedziała pani Ziutka głosem już mniej zdeterminowanym.

— A więc do dzieła — mówił pan Janek, rozpakowywując potężnych rozmiarów plecak. — Tutaj krem na śliczną buzię. Pod jego ożywczem działaniem zniknie nieznośne swędzenie, a co najważniejsze, będzie pani potem opaloną jak cyganiątko. A tutaj olejek, proszę mi pozwolić na wymasowanie nóżek...

— Ale, ale, jeszcze się tego panu zachciewa? — przerwała pani Ziutka.

— Pani, jestem w tej chwili tylko lekarzem — przerwał pan Janek.

— Niech i tak będzie — zgodziła się.

— Więc wymasujemy nóżki i jutro będzie pani w dalszym ciągu hasała jak nigdy jeszcze. Jako lekarz śmiem twierdzić, że musi pomóc, bo krem i olejek są marki Nivea, a zawierają one euceryt, jedyny racjonalny środek pielęgnacji skóry. Żaden inny kosmetyk eucerytu nie zawiera...

— Dobrze, dobrze — przerwał ktoś, — zapamiętamy sobie ten wykład.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44. podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1931 o godz. 10 w Strzemieszycach na kopalni „Wiesława", odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z 1500 metrów szyn kolejki wąsko - torowej, oszacowanych na zł. 6.000, należących do kopalni węgla „Wiesława" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9 — 10, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3 Maja 14.

Dąbrowa, dnia 12 stycznia 1931 r.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego
WRÓBEL A.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.